

Czy mężczyźni generują wyższy ślad węglowy niż kobiety?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 19, sierpień 2025 16:03

Alicja Cisowska

Odsłony: 1070

Ślad węglowy generowany przez kobiety, liczony na podstawie diety i wykorzystania środków transportu, jest o jedną czwartą niższy w porównaniu do mężczyzn – donoszą francuscy i brytyjscy naukowcy na podstawie badań przeprowadzonych we Francji. Nawet po skorygowaniu wyników, na przykład o różnice płciowe w zapotrzebowaniu na kalorie, luka pozostaje bardzo duża. Tym, co w większości odpowiada za te różnice, są czerwone mięso i samochody – oba wysokoemisyjne i oba powiązane ze stereotypowym wizerunkiem mężczyzny.

– Ślad węglowy kobiet, liczony na podstawie diety i wykorzystywanych środków transportu, jest o 26 proc. niższy niż analogiczny ślad węglowy mężczyzn. To odkrycie jest ważne, bo ta 26-proc. luka jest równie wysoka jak ta pomiędzy osobami o wysokich dochodach i o niższych dochodach, czyli znacząca – mówi Marion Leroutier, adiunktka w Centrum Badań Ekonomicznych i Statystycznych (CREST-ENSAE) w Paryżu.

Badanie zostało przeprowadzone przez CREST oraz Grantham Research Institute on Climate Change and the Environment w London School of Economics and Political Science na reprezentatywnej grupie ludności Francji. Wykorzystano w nich dane z ankiety dotyczącej spożycia żywności przeprowadzonej wśród ponad 2 tys. Francuzów oraz wzorców transportu wśród 12,5 tys. osób. W tej drugiej pytano o to, jak badani przemieszczają się w określonych sytuacjach – zarówno przy podróżowaniu na niewielkie odległości, w ramach codziennych dojazdów do pracy czy na zakupy, jak i w przypadku wyjazdów wakacyjnych. Do danych ankietowych dodane zostały informacje o tym, w jakim stopniu dany wybór przyczynia się do zanieczyszczenia środowiska. Dla każdego produktu żywnościowego, którego spożycie deklarowali ankietowani, i dla każdego używanego przez nich środka transportu określone zostały emisje dwutlenku węgla. Okazało się, że roczny ślad węglowy związany ze spożyciem żywności i transportem w przypadku mężczyzn wyniósł średnio 5,3 t ekwiwalentu dwutlenku węgla, podczas gdy w przypadku kobiet – 3,9 t. Jak wskazują badacze, żywność i transport odpowiadają łącznie za połowę śladu węglowego przeciętnego Francuza.

– Okazało się, że tę pierwotną lukę wynoszącą 26 proc. – jeśli weźmiemy pod uwagę różnice pomiędzy mężczyznami i kobietami w zakresie częstości zatrudnienia, różnice w miejscu zamieszkania, wykształceniu i różnice w poziomie dochodów – można obniżyć do 18 proc. To jednak wciąż dużo. Próbowaliśmy uwzględnić także czynniki związane z biologicznymi różnicami pomiędzy płciami, głównie fakt, że mężczyźni mają większe dzienne zapotrzebowanie kaloryczne niż kobiety. Kiedy to zrobimy, luka pomiędzy płciami w zakresie diety zmniejsza się dość znacząco. Oznacza to, że różnice w potrzebach biologicznych odpowiadają za istotną część luki w śladzie węglowym, jeśli chodzi o spożywaną żywność – tłumaczy Marion Leroutier.

Również kiedy naukowcy uwzględnili fakt, że przeciętnie mężczyźni pokonują większe dystanse, to luka również wyraźnie się zmniejszyła. Nie jest to wypadkowa różnych potrzeb biologicznych, ale raczej uwarunkowań społecznych.

– Zgodnie z naszymi obserwacjami wynika to częściowo z faktu, że mężczyźni częściej wybierają pracę położoną dalej od ich miejsca zamieszkania. Mowa tu o ograniczeniach lub normach społecznych, zgodnie z którymi mężczyźni częściej są żywicielami rodziny, którzy muszą jeździć do pracy dalej – wskazuje badaczka CREST-ENSAE. – Jeśli więc uwzględnimy takie różnice biologiczne, jak podaż kalorii, a także kwestie związane z transportem, pokonywane odległości, to pozostała luka i tak wynosi około 8 proc., a więc jest wyraźnie mniejsza, lecz wciąż znacząca.

Czy mężczyźni generują wyższy ślad węglowy niż kobiety?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 19, sierpień 2025 16:03

Alicja Cisowska

Odsłony: 1070

Ciekawym spostrzeżeniem poczynionym w trakcie badania jest to, że niemal za całą różnicę w śladzie węglowym odpowiadają dwa czynniki – jeden w transporcie i jeden w diecie. Chodzi o częstsze korzystanie z samochodu i wyższe spożycie czerwonego mięsa przez mężczyzn.

– Te dwa dobra są na podstawie innych badań powiązane z tradycyjnym wizerunkiem męskości. Są badania z dziedziny nauk społecznych, które pokazują, że ważnym elementem pewnego stereotypu „prawdziwego” mężczyzny jest spożywanie czerwonego mięsa i posiadanie auta – dodaje Marion Leroutier. – Fakt, że te dwa dobra odpowiadają za znaczącą część luki, która pozostaje po uwzględnieniu wielu innych czynników, wskazuje na potencjalną rolę norm płciowych jako czegoś, co może mieć konsekwencje środowiskowe.

Naukowcy odkryli też, że kluczową rolę w kształtowaniu luki w śladzie węglowym może odgrywać struktura gospodarstwa domowego. Ludzie w związkach, zwłaszcza mieszkający razem, wykazują się często dużo większą zbieżnością płciową w kwestii posiłków niż single. Różnice płciowe w śladzie transportowym są natomiast szczególnie duże w przypadku par z dziećmi – z uwagi na podział ról w gospodarstwie domowym.

W ocenie autorów wyniki badania mogą mieć duże znaczenie dla polityków i decydentów przy opracowywaniu sprawiedliwej i akceptowalnej polityki klimatycznej, ponieważ rzucają światło na to, jak mężczyźni i kobiety mogą podchodzić do tych kwestii. Przyjęcie wzorców konsumpcji czy korzystania ze środków transportu zgodnych z celami zerowej emisji – ze względu na wskazane wyżej uwarunkowania – może się okazać łatwiejsze dla kobiet. W dalszych badaniach naukowcy chcą sprawdzić, na ile mniejszy ślad węglowy kobiet może wynikać z ich większego zaniepokojenia zmianami klimatu na świecie oraz większego prawdopodobieństwa, że zmienią one swoje nawyki na bardziej przyjazne dla klimatu.

– Dla mnie to punkt wyjścia do szerszej grupy badań, które, mam nadzieję, opracujemy w ciągu najbliższych lat. Spróbujemy ustalić, czy to zjawisko można zaobserwować także w innych krajach, ale też odpowiedzieć na więcej pytań – na przykład o to, co właściwie wiemy o konsekwencjach tej luki w obszarze polityki klimatycznej, kto poniesie większe koszty jej wprowadzenia – zapowiada badaczka.

Źródło: Newseria